



Życie Łowickie

TYGODNIK SPOŁECZNO - GOSPODARCZY.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3.50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy ogłoszenia drobne na ostatniej stronie po 20 groszy za wyraz.

Redakcja i Administracja—Łowicz, **Dom Ludowy** 1-e piętro pokój № 4

Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się. Redakcja zastrzega sobie możliwość czynienia skrótów w artykułach.

CZYN I

MIŁOŚĆ

1
II19
37

Serca i myśli nasze kierujemy dziś w stronę Tego, który życiem całym od zarania młodości stwierdził głęboką Miłość dla Sprawy i Wolę Czynu niezłomną; Którego pierwsze słowa po wyborze Głowy Państwa wzywały orędiem „abyśmy czynami niezłomie utwierdzali wielkość i prawość Ojczyzny, która jednej od wszystkich miłości wymaga”.

Miłość i Czyn dawał Polsce Prezydent Ignacy Mościcki zawsze: wtedy, gdy jako młody student bierze udział we wszystkich poczynaniach młodzieży niepodległościowej; i wtedy, gdy zostaje „jednym z pierwszych pilsudczyków”; i wtedy, gdy jako tułacz, zbieg polityczny, staje się pionierem wiedzy tech-

nicznej i znakomitym uczonym; i wtedy wreszcie, gdy ster rządów ujmuje w swe dlonie jako Reprezentant majestatu Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Pierwszy Gospodarz.

Długi, długi jest rejestr zasług Dostojnego Solenizanta, od lat już prawie 11 godnie i po ojcowsku kierującego sprawami Kraju wśród światowego zamętu. Rozpamiętywując ten rejestr zaszczytny i jednocząc się w holdzie Imieninowym z całą Rzeczypospolitą od Karpat do Bałtyku, Ziemia Łowicka okazać Mu pragnie to tylko, co On okazywał krajowi zawsze: Miłość i do Czynu gotowość,

Groźne Cyfry

i konieczne wnioski.

Wśród szeregu zagadnień społecznych, poruszonych ostatnio podczas dyskusji budżetowej w sejmie, niepoślednie miejsce zajęło i głębokie wrażenie wywarło zobrazowanie stanu zdrowotnego w kraju. Zarówno z referatu p. Tomaszewicza o całokształcie opieki społecznej, jak i dyskusji na ten temat dowiedzieliśmy się o faktach i cyfrach, budzących poważne refleksje.

Mamy więc wciąż jeszcze rocznie 70 tysięcy zgonów z powodu gruźlicy i 300 tysięcy chorych na gruźlicę otwartą, więc ludzi, którzy przedstawiają dla otoczenia niebezpieczeństwo zakażenia. Oczywiście na ten smutny fakt wpływają fatalne warunki mieszkaniowe, gdyż w mieszkaniach robotniczych jedno łóżko przypada na 2 lub 3 mieszkańców...

Niepokojący wielce jest brak lekarzy. Na 10 tysięcy ludzi w Polsce przypada—przeciętnie—3 lek. podczas gdy np. w Szwajcarii jest ich 106... Ale nie jest tych lekarzy mało. Ich rozmieszczenie w kraju przedstawia się zupełnie źle. Przeszło 60% lekarzy praktykuje w 28 wielkich miastach. A tylko około 40% osiada w mniejszych miastach i na wsi. Mamy 40% powiatów, w których na jednego lekarza przypada 100 km², ba w 23 powiatach jeden lekarz ma obsłużyć ludność na przestrzeni przeszło 200 km²... Czyż w tych warunkach można mówić o racjonalnym leczeniu, o faktycznej opiece lekarskiej nad chorymi?

Czyż nie jest przeraźliwym fakt, że co 5-te dziecko umiera, gdyż pozbawione jest opieki lekarskiej?

I czy nie w tym tkwi istotna przyczyna, dla której komisje poborowe odrzucać muszą pokaźny odsetek młodzieży—dyskwalifikując 9% poborowych z powodu gruźlicy 5% z powodu jaglicy i stwierdzając w niektórych powiatach 100% próchnicy zębów u poborowych?

Bardzo często słyszy się u nas o hiperprodukcji t. zw. inteligencji, o złych warunkach dla kandydatów do wolnych zawodów, o nędzy wśród wielkomiejskich lekarzy.

Okazuje się jednak, że o nadmiarze ludzi wolnych zawodów w Polsce mowy nie ma.

Zło tkwi głównie w nieodpowiednim rozmieszczeniu naszej inteligencji, w jej niechęci do objęcia posterunków pracy zawodowej poza środowiskami wielkomiejskimi. Prawnik czy medyk, weterynarz czy aptekarz—wszyscy niemal marzą o pobycie w wielkich skupiskach ludzkich i uważają za zdeklarowanie pracę w mniejszych osiedlach lub na wsi. Skupienie 60% lekarzy w 28 miastach wielkich—to wymowne cyfry. Wśród tych 60% lekarzy oczywiście musi panować nędza... Nieliczni tylko mają warunki bytu—reszta woli wegetować i przymierać głodem w wielkich miastach, zamiast osiąść w miasteczkach i tu nie tylko mieć zapewnione utrzymanie, ale również prowadzić robotę wręcz pionierską, doniosłą, akcję społeczną podniesienia zdrowotności kraju.

Tu tkwi źródło zła. I tu też konieczna jest zasadnicza reforma, jeśli uniknąć mamy zjawisk, o których mówiono na sejmowej komisji budżetowej.

Tragedia wsi.

Jedną z wielu bolączek wsi jest utrudniona pomoc lekarska w nagłych wypadkach. Świeżo mam w pamięci wypadek, który do głębi może wzruszyć każdego. Przy 14 stopniach mrozu, o godzinie 8-iej wiecz. ojciec chorego dziecka przyjeżdża rowerem do Łowicza, szuka lekarza—porady. Jedzie 16 km. Dowiaduje się, że dziecko prawdopodobnie chore na dyfteryt. Natychmiastowe zastrzyki mogą uratować

dziecko. Na przywiezienie lekarza do siebie tak-sówką pieniędzy mu nie wystarcza. Ma ich 12 zł. Wylicza, że ma to i owo do sprzedania, mógłby pokryć koszty leczenia dziecka, ale to jest wypadek nie cierpiący zwłoki. Wyobraźmy sobie przywiezienie wozem ciężko chorego, 10 miesięcznego dziecka 16 km. przy 14 stopniach mrozu! A czyż to jest wypadek pojedynczy? Ile razy jesteśmy świadkami przewożenia obłożnie chorych wozem z dalekich odległości. Czy temu nie można i nienależałoby zaradzić? Dużo mówi i pisze się o pracy dla wsi, o postępie kultury i oświaty na wsi, a czy to nie jest jeden z najważniejszych momentów postępu, dać doraźną pomoc w nagłych wypadkach choroby?

Czy nie byłoby możliwe, aby samorząd Powiatowy zakupił samochód—pogotowie, którymby chorzy w nagłych wypadkach choroby, wybuchu epidemii, mogli być szybko odstawieni do szpitala?

Koszta leczenia w szpitalu opłacane są przez wieś w wolniejszym tempie—co ułatwia leczenie się. Tak samo mógłby być opłacony dowóz ciężko chorych i w wypadkach wymagających niezwłocznej pomocy.

J. B.

Wspomnienie o ks. Andrzeju Delercie.

W czasie Powstania styczniowego ks. Delert był wikariuszem przy Kolegiacie łowickiej. Energetyczny, ruchliwy, pełen zapału i patriotyzmu, przyłączył się do powstania i został członkiem Rządu Narodowego. Wkrótce jednak ujęli go siepacze moskiewscy i wywieziony został do guberni Archangielskiej, gdzie przez szereg lat przebywał w podziemnych kopalniach przy ciężkiej pracy, przykuty do taczek łańcuchem.

Serdeczny ks. Delerta przyjaciel, p. Grzybow-ski ze Zdziarowa, wraz z ojcem księdza, czynili usilne starania, by ulżyć jego doli. Wskutek tych starań ks. Delert przeniesiony został na osiedlenie do Jenisejska, a potem do Irkucka. W 1875 r. otrzymuje roczny urlop zdrowotny i pozwolenie spędzenia go w kraju.

Sterany wygnaniem i kaźnią, stęskniony za krajem, pozbawiony przez rząd moskiewski prawa duchownego, jako „bywszy ksiądz” leczył się Delert najpierw w Warszawie, potem w N. Mieście. Resztę urlopu spędził u ojca w Rawie, a potem wrócił znów na wygnanie—do Smoleńska.

Dopiero w 1881 r. został uwolniony, wrócił do kraju i osiadł na probostwie w Łagiewnikach. Umarł tamże w 1889 r. Pamiątki po ks. Delercie i listy jego z wygnania złożone są w Muzeum Miejskim w Łowiczu.

E. Balcer.

Zaprzysiężenie sołtysów.

Dnia 22 stycznia b. r. w wielkiej sali Domu Ludowego odbyło się Zebranie sołtysów i podsołtysów powiatu łowickiego w celu zaprzysiężenia, którego dokonał pan starosta w obecności p.p. Inspektora samorządowego, Komendanta policji oraz Dowódcy 10 P.P. Pan inspektor Maciejewski referował o roli i znaczeniu gromady, jako podstawowej komórki społecznej, p. Starosta w krótkim przemówieniu podkreślił zadania i obowiązki sołtysów jako kierowników gromad, a na zakończenie dowódca 10 pp. P. Plk. Krudowski nawiązał do rocznicy dzisiejszej, w krótkich a mocnych słowach wzywając zebranych do „kontynuowania nadal tego, co zapoczątkowane zostało przez ofiarny Czyn 63 r.”.

Komunikat z Miejskiego Kom. Zim. Pom. Bezrobot.

W ciągu miesiąca grudnia 1936 r. Komitet przesłał obywatelom m. Łowicza wezwania i deklaracje składek na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Na apel Komitetu odpowiedziało zaledwie 95 osób, których nazwiska wraz z zadeklarowanymi sumami składek podaj. niżej. Kom. oczekuje spełnienia obowiązku przez pozostałych mieszkańców Łowicza, którzy dotychczas nie zdecydowali się określić sumy składki i wpłacić jej do K.K.O. na konto Nr. 167.

W pierwszej połowie miesiąca lutego przedstawiciele samorządu miejskiego, wszystkich organizacji społecznych i zawodowych w Łowiczu będą przeprowadzali osobiście obywatelską kontrolę u wszystkich mieszkańców m. Łowicza, którym zostały przesłane deklaracje.

ŁOWICZANIE—pamiętajcie, że akcja pomocy zimowej jest zagadnieniem palącym, jest najważniejszym obowiązkiem obywatelskim w dobie obecnej. Obowiązek ten należy bezwzględnie wypełnić.

Obywatele którzy spełnili swój obowiązek i złożyli składki na Pomoc Zimową:

Rogińska Antonina zł. 50, Hamasiewicz Roman 10 zł. Ks. Stępowski Lud. zł. 50, Woźniak Maria zł. 5,50, Tyłman Feliks zł. 150, Rószkiewicz Teresa zł. 2,00 Gierasiewicz Juliusz zł. 50, Zabrzewska Fr. zł. 2,50 Jaros Szymon zł. 2,50, Dr. Terajewicz Stan. zł. 25, Warzywoda Marcełi zł. 5,50, Janczi Tad. zł. 25,00, Kącka Maria zł. 5, Masztanowicz Weronika zł. 7,50 Lendzion Władysł. zł. 5, Welk Teodozja zł. 7,50, Grzybowski Edward zł. 7,50, Ks. Kopczewski zł. 50 Żabka Walenty zł. 7, Kreutzowa Anna zł. 5,25 Związek Ziemiaków zł. 5, Węgierski Stanisław zł. 50, Klejna Stanisław zł. 150, Freysinger Oskar zł. 25, Kowalski M. i syn zł. 75, Minc Izrael zł. 5,00 Pelka J. zł. 2,50, Zwierz Lucjan zł. 7,50, Zwierz A. zł. 2,50, Kamińska Maria zł. 5,50, Miecznikowska Michalina zł. 7,50, Maciejko Karol zł. 66,59 Eisenberg Izrael Uszer zł. 10, Daab Jan zł. 2,50, Ks. Pastor Stegman Stefan zł. 12,50, Susdorf W. zł. 10, Grabowska Maria zł. 7,50, Rabin Kolbe Abram zł. 7,50, Łapczyński Fr. zł. 2,50, Dr. Lerchenfeld Natan zł. 35, Rozenkranc Efraim zł. 40, Lis Leon zł. 2,50 Górska Wacława zł. 25, Ks. Walichnowski Stan. zł. 30, Leontiew Włodzimierz zł. 10, Król W. zł. 10,50, Strzyżewski Józef zł. 2,50, Modrzewska Floren. zł. 2,50, Zakład św. Józefa zł. 100, Netzel Alfred zł. 20, S.S. Arnold i Leontiew zł. 2,50, Pokrant T. zł. 20, Goldwasser Mendel zł. 25, Syrwidówna Bron. zł. 2,50, Majewska Anna zł. 2,50, Kozerańska A. zł. 2,50, Skórzewska Apolonia zł. 2,50, Stańczyk A. zł. 1,50, Ohryzko Władysław zł. 12,50, Bernsztajn E. zł. 5, Kluge Bronisława zł. 25, Karpiński Wawrz. zł. 2,50, Kozieradzki Józef zł. 7,50, Stankiewiczowa I. zł. 2,50, Bandrowska Malwina zł. 2,50, Dr. Berlsztejn Adolf zł. 10, Sąd Antonina zł. 2,50, Wiśniewski Jan zł. 2,50, Piorun Józef zł. 0,50, Borowska K. zł. 5, Doliński Fr. zł. 7,50, Zajde Szaja zł. 7,50, Andrzejewska M. zł. 1, Andrzejewski Feliks zł. 10, Skokowski A. zł. 50, Piotrowski Antoni zł. 2,50, Kerner Maria zł. 25, Grosse Stanisław zł. 2,50, Fijołek Konstancja zł. 2,50, Nowak Walenty zł. 2,50, Gołaszewski Wł. zł. 2,50, Dr. Jakubowski zł. 30, Spółdz. „Rolnik” zł. 25, Kozłowski F. zł. 7,50, Kwiatkowski Wojciech zł. 2,50, Neuman Zygmunt zł. 7,50, Dom Emerytek im. Bronikowskich zł. 5, Baczyński Bronisław zł. 5, Piechowski Jan zł. 2,50, Dr. Brockman H. zł. 34,60, Księgarnia Nauczyielska zł. 108.

Akcja Komitetu F.O.N. w Bielawach pow. łowickiego.

Gminny Komitet F. O. N. w Bielawach nie zasypia gruszek w popiele! (co niestety nie o wszystkich Komitetach F. O. N. dałoby się powiedzieć.)

Nadesłane do redakcji „Życia Łowickiego” wyniki akcji zbiórkowej na terenie gm. Bielawy oraz protokół zebrania Komitetu Gminnego zamieszczamy w nadziei, że da to impuls pozostałym gminom do tym intensywniejszej działalności. Niech piękny zbiorowy czyn gminy Bielawy, wyrażony w tak okazałej liczbie ofiar, obudzi ducha szlachetnej rywalizacji i pociągnie przykładem nawet tych, których rubryki w niżej podanym wykazie—świecą—niestety—pustkami.

Protokół Zebrania Gminnego Komitetu F.O.N. gm. Bielawy pow. Łowickiego z dnia 5.XII.36 r. Obecni na zebraniu: PP. Sosnowski St., Wieteska Ignacy, Wilczyński Tomasz, Mateja Józef, Pietrzak Wł. i Grzelak St.

Na wstępie przejrano listy zbiorów złożone przez sołtysów a wykazujące ogólną sumę ofiar 1292,97 zł. Komitet Gminny F. O. N. składa podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, szczególnie p. dr. Wiśniewskiemu F. z maj. Łazin za hojny dar: 25 mtr. żyta (432,50 zł.) — tych zaś, którzy dotąd ofiar nie złożyli, prosi o szybkie ich dopełnienie, podkreślając, że zaleceniem Obyw. Pow. Komitetu F.O.N. w Łowiczu jest: składać ofiary w wysokości — minimum 2 kg. żyta z ha.

Postanowiono także przesłać odpis protokołu i odpis wykazu ofiarodawców do „Życia Łowickiego” celem podania ich do ogólnej wiadomości.

W Y K A Z

Osób, które złożyły listy składek na F. O. N. wraz z zebraniami ofiarami gm. Bielawy (sołectw):

L.p.	sołtys	morg. posiadanych	Zebrana kwota
1	Sobota	197.000	14,10
2	Psary	511.015	20,38
3	Marywil	326.000	29,30
4	Waliszew St.	481.167	28,35
5	Seligi	307.044	2,65
6	Mięsońta	484.000	33,40
7	Emiljanów	470.150	22,05
8	Leśniczówka	596.000	33,45
9	Władysławów	125.000	10,06
10	Wola Gosławska	679.000	44,90
11	Borówek	420.000	1 m. żyta
12	Zgoda	393.000	8,60
13	Trzaskowice	495.150	23,60
14	Przezwiska	538.042	14,80
15	Waliszew Dw.	480.150	12,90
16	Zakrzew	327.125	16,35
17	Oszkowice	562.000	38,60
18	Brzozów	303.150	22,74
19	Walewice	319.000	19,75
20	Janinów	697.690	23,13
21	Psary polesie	30.000	1 m. pień.
22	maj. Łazień	977.000	432,50
23	maj. Borów	764.000	150,00
24	ks. Wysocki Walisze.	—	—
25	Borów	383.000	26,72
26	Chruślin	813.009	44,75
27	Wojewodza	324.000	10,04
28	Gosławice	219.175	14,10
29	ks. Lewandowski Osz.	—	5,00
30	Gaj	364.000	2,80
31	Osada Bielawy	1029.250	46,02
32	maj. Sobota	850.000	11 m. żyta
33	Bielawska Wieś	447.150	25,80
34	Drogusza	499.000	6,36
35	Łazin	276.000	15,25
36	Osada Sobota	—	2,90
37	Waliszew Stary	—	3,28
	„ „	Złożone przez p. Podworskiego k. s. w Waliszewie	1,97
	„ „	—	2,37
38	Wojewodza-Gaj nier.	—	2,70
	Razem	15659,146	1211,07

Sekretarz
(—) podpis nieczyt.

Przewodniczący
(—) J. Ptaszyński.

„Po tamtej stronie”

W każdym prawie większym mieście znaleźć można gdzieś na odludnej uliczce dom dziwny: o okienkach małych mocno zakratowanych lub ujętych całkowicie w „kosze” z poczerniałej siatki żelaznej; o fizjonomii ponurej, budzącej jakąś zgrozę; im wyższy jest dom, tem grubsze otaczają go mury, tem baczniej wyteżają wzrok i słuch czuwający pod murami — zbrojny strażnik.

Do takich domów jedna tylko prowadzi brama. Lecz—choć jest jedna — otwiera się rzadko. Prawie poto tylko, by wyrzucić lub pochłonąć nową „ofiara”.

Do tej bramy jedna tylko wiedzie droga: droga występku. Rzeczywistego lub uznanego za taki. Dowiedzionego—lub takiego, który—że nim nie jest—wykazać nie może.

Występek—to kolizja z kodeksem karnym. Nie zawsze występna—ale zawsze karalna. I—karana zawsze.

Dlatego właśnie spotyka się po miastach ponure domy z zakratowanymi oknami i jedną tylko bramą. Za kim zamknięta się brama takiego domu—brama więzienia—ten jest już „po tamtej stronie”.

A z „tamtej strony nie ma powrotu”.

Najkrótszy choćby wymiar kary więzienia piętnuje ukaranego raz na zawsze. Nikt mu tego nigdy nie zapomni. Byli więźniowie budzą zawsze odrazę i nienawiść.

A przecież to są ludzie niezawsze źli—czasem—tylko lekkomyślni—niedoświadczeni lub nieopaniowani: A choćby i źli—czyż i takim nie należy się pomoc i opieka, w więzieniu i po nim—by mogli by mieli okazję się zmienić.

Należy się. I otrzymują z „Patronatu nad więźniami”—związku, który powstał, ze zrozumienia potrzeb i niedoli tych, którzy są „po tamtej stronie”.

Szerszy ogół mało wie o działalności Patronatu. A warto przecież choć raz do roku zastanowić się nad tem, czem on jest, jak działa i co mógłby osiągnąć przy odpowiednich środkach.

Oto wiele mówiące Sprawozdanie Zarządu Oddziału „Patronatu nad więźniami” przy więzieniu łowickim, istniejącego, za rok 1936. (podany w skrócie)

Sekcja opieki nad więźniami prowadziła, jak w latach ubiegłych, bez żadnej pomocy, przewodnicząca i kuratorka więzienna p. Władysława Łagowska.

Biblioteka więzienna powiększyła się o 3 dzieła nabyte okazjnie i 15-tomową encyklopedię (ofiarowaną) i liczy na dzień 31.XII.1936. r. 476 dzieł encyklopedię, Oprawiono 96 książek. Wartość biblioteki wynosi około 500 zł.

Wypożyczeń w ciągu roku było 10400—prawie dwa razy więcej niż w roku ubiegłym.

Kurs oświatowy dla analfabetów był czynny w czasie od 1 lutego do grudnia 1936 r. z przerwą wakacyjną. Kurs prowadziła p. J. Królówna z 2 uczenicami. Na kurs uczęszczali więźniowie mężczyźni i kobiety. Lekcji w ciągu roku było 14. Poza tym—kobiety były dokształcane w celach pod kierownictwem odpowiedniej strażniczki.

Z pomocy w materiałach piśmiennych korzystało 190 osób. Wydano więźniom 260 kart pocztowych, 11 arkuszy papieru listowego z kopertami, 10 znaczków pocztowych i 11 liber papieru na podania.

Pięciu więźniom udzielono pomocy lekarskiej, mianowicie: więźniowi J. Dołędze kupiono lekarstwa których ze względu na cenę (8.90 zł.) nie mogła wydać apteka więzienna; więźniarce Agnus zreperowano złamaną sztuczną szczękę (12.00 zł.); więźniarce Rybarczykowej zreperowano dwa razy biokle (4 zł.) a dwu więźniom chorym kupiono cukru, masła i białego chleba (3 zł.).

Zarząd rozszerzył warsztat introligatorski w więzieniu, kupując za 45 zł. przybory i materiały.

Na święta Wielkanocne kupiono dla więźniów 1340 papierosów. Na Boże Narodzenie urządzono

choinkę, kupując dwa drzewka, lichtarze, świeczki, zimne ognie i ozdoby. Rozdano też 1932 papierosów 100 g. tytoniu, paczkę machorki i 5 ks. bibulek.

Sekcja opieki nad uwolnionymi z więzienia prowadzona przez p. W. Łagowską przy pomocy Prezesa p. M. Janowskiego. Zaświadczenia na ulgowy przejazd koleją i zapomogi wychodzącym z więzienia, wydawał p. naczelnik więzienia, który otrzymywał zaliczki na ten cel.

Zapomóg byłym więźniom udzielono 116, zaś świadczeń na ulgowy przejazd koleją wydano 72, (:72 z ulgą 60% i 50 z ulgą 50%).

Pomocy odzieżowej udzielono 43 osobom, Zarząd czynił starania o pracę dla trzech b. więźniów.

Sekcja opieki nad rodzinami więźniów była prowadzona przez p. W. Łagowską przy pomocy Prezesa p. M. Janowskiego. Opiekowano się 9 rodzinami. Rodzinie Kowalskich wypłacono przez 10 miesięcy po 10 zł. Rodzinie Jabłońskich (: ojciec i matka w więzieniu) wypłacono przez 3 miesiące po 15 zł., następnie—po umieszczeniu chłopca staraniem Zarządu w „Domu Dziecka” w Radości,—wypłacono na utrzymanie dziewczynki w jednym miesiącu 10 zł., w drugim 5 zł., kupiono dla niej książki szkolne za 11 zł. i fartuszek za 6 zł.; dla obojga dzieci kupiono też książki za 15 zł. Rodzinie Szymczaków wypłacono dwa miesiące po 5 zł. i 4 mies. po 10 zł., rodzinom Skulimowskich, Krakowiaków, Urbanków, Malkowskich wypłacono każdej dwa razy po 5 zł., Ściborowej 6 i 8 zł. Gajewskiej 5 zł.

Sekcja opieki nad nieletnimi przestępcami prowadzona była przez p. Wilemborka. Świetlicy nie udało się uruchomić z powodu niemożności uzyskania lokalu. Raz tylko na Wielkanoc zebrano chłopców w prywatnym lokalu na „Święcone”.

Wobec niemożności prowadzenia świetlicy—Zarząd ograniczył się do udzielania indywidualnej pomocy chłopcu Bolesławowi Kubisiakowi, którego umieszczono na praktyce u fryzjera za opłatą 5 zł. miesięcznie. Wydano na niego ogółem 81.50 zł.

Ruch członków; zaznaczył się dalszy spadek liczby członków. Obecnie Oddział liczy 85 członków, w tym 16 zbiorowych (:Straż więzienna w Łowiczu:).

Sekretarz: Prezes Zarządu
(—) L. Głogowski (—) M. Janowski

Z pełnem uznaniem wyrazić się można o akcji „Patronatu”, prowadzonej w kierunku moralnego i materialnego podtrzymania więźniów i ich rodzin. P. przewodnicząca W. Łagowska i p. prezes Janowski czynią wszystko, co w ich mocy. Byłoby rzeczą pożądaną, by społeczeństwo łowickie zainteresowało się bliżej tą sprawą, i by liczba członków, w roku bieżącym, podniosła się znów, humanitarne idea „Patronatu” zasługują na jaknajszersze spopularyzowanie.

Janina Sobieszkówna.

Krzyż Śląski dla Weterana z r.1863.

Uroczystym był dzień 22 stycznia dla wnioski Parma gm. Dąbkowice.

Straż Pożarna, Związek Strzelecki działawa, młodzież i starsi mieszkańcy tej wioski na czele z wójtem P. Górajkiem zgromadzili się licznie przed jedną z chat wieśniaczych, przed którą już zdała była widoczną bramą z drabin strażackich — ozdobiona girlandami zieleni.

Wszyscy z radością a równocześnie z dumą spoglądali w stronę zagrody, gdzie mieszka wieśniak powstaniec, żywy pomnik walk o Niepodległość Polski, weteran z roku 1863 r.

Gromada w karnym szyku oczekiwała na przybycie P. Starosty Staszewskiego.

Samochód zawarkotał, przystanął a Komendanci Oddziałów złożyli raport Gospodarzowi Powiatu, oto-

czonemu przedstawicielami organizacji b. wojskowych Wchodzimy do małej lecz schludnie utrzymanej izby. Przy kominku—na drewnianej ławce siedzi pochylona postać — staruszek w mundurze Weterana.

Głowa jego pokryta bujnym a zarazem białym jak śnieg włosom, twarz czerstwa i zdrowa lecz porwana bruzdami wieku i ciężkich przeżyć. Następuje serdeczny uścisk dłoni, przemówienie P. Starosty i udekorowanie krzyżem piersi bohatera z przed 74 lat P. Grobelskiego Walentego.

Piękny i naprawdę wzniosły był moment, kiedy 93 letni starzec w otoczeniu syna, synowej, wnuków i prawnuków dziękował P. Staroście za odwiedzin, za Krzyż i za miłą niespodziankę wręczonej sumy 100 zł. jako dar od Wydziału Powiatowego.

Staropolskim zwyczajem zakończono uroczystość „gościwą”, której wspomnienia pozostaną na zawsze w pamięci tych, co mieli możność spędzić kilka chwil w towarzystwie już ostatniego Weterana z roku 1863 na terenie ziemi łowickiej.

HUFCE SZKOLNE

mają wielkie zadanie do spełnienia.

Co roku hufce szkolne przysposobienia wojskowego zyskują na popularności tak wśród młodzieży szkolnej, jak i wśród starszego społeczeństwa. Nawet ci nauczyciele, którzy radziby widzieć w programach szkolnych tylko przedmioty ściśle „naukowe”, zmieniają swe dotychczasowe stanowisko. Widzą oni, że przysposobienie wojskowe nie tylko przygotowuje małego obywatela do obrony kraju, lecz także wpływa na kształtowanie się jego charakteru. Wyrabia ono w młodzieży poczucie dyscypliny, hierarchii, odpowiedzialności, obowiązkowości oraz właściwy stosunek do starszych—cechy tak trudne do osiągnięcia za pomocą innych środków wychowawczych.

Młodzież, znudzoną siedzącym trybem zajęć szkolnych, pociąga natomiast odprężający charakter zajęć oraz ćwiczenia zgodne z naturalnymi zainteresowaniami chłopców w tym wieku.

Obecny zasięg działania hufców szkolnych jest niewystarczający. „Aby—jak mówi Marszałek—każdy Polak, nim dłoń jego potrafi udźwignąć karabin, nim krok jego potrafi się zrównać z marszem kolumny żołnierskiej,—w duszy już posiadał cnoty żołnierskie obowiązkowi, poświęcenia, prawości i honoru”—przysposobienie wojskowe musi mieć charakter powszechny i obowiązkowy.

Nasze hufce szkolne muszą sięgać już do najmłodszych, a nie opierać się, jak dotąd bywało, na uczniach dawnej szóstej i siódmej klasy.

Kadrę instruktorską stanowiliby zdolniejsi absolwenci, oraz podchorążowie i oficerowie rezerwy, odpowiedzialni za swą działalność z jednej strony przed Państwowym Urzędem W.F. i P.W., z drugiej —przed władzami szkolnymi.

Przysposobienie wojskowe powinno mieć charakter obowiązkowy.

Dotychczasowy stan, czasami zdarzało, traktowania hufców szkolnych raczej jako rozrywkę, w której udział mogli brać chłopcy zależnie od swych upodobań — musi ulec zmianie. Przynależność do hufca jest obowiązkiem obywatelskim, wynikającym ze stosunku obywatela do Państwa.

Pożądana byłaby także pewna ewolucja stosunku szkoły do przysposobienia wojskowego.

Dotyczy to zwłaszcza obozów, bez których nie do pomyślenia jest osiągnięcie pełnego wykształcenia. Szereg szkół posiada własne osiedla wiejskie. Szkoły te znalazły najwłaściwszy sposób rozwiązania problemu obozów letnich. Zamiast zabierać uczniom wakacje, skracając rok szkolny, wywożą hufiec do osiedla i organizują tam ćwiczenia przysposobienia wojskowego, zastępując nimi pobyt w obozie letnim, Prog-

ram szkolny nic na tym nie traci, a junacy i sprawa przysposobienia wojskowego wiele zyskują. Inne szkoły, które nie mają własnych osiedli, mogą wysłać młodzież do obozów p. w. Wysłać jednak nie w czasie wakacji, a w czasie roku szkolnego, wysłać przymusowo i wszystkich.

Sformułowanie drugiego postulatu pod adresem stosunku szkoły do przysposobienia wojskowego znajdujemy w czasopiśmie „Wychowanie Fizyczne”. Z doświadczenia wiemy, że wykłady nie dają junakom tyle korzyści, co przeprowadzenie ćwiczeń w terenie. Idąc po tej linii, „Wychowanie Fizyczne” proponuje przeprowadzenie takich zmian w programie szkolnym, by przynajmniej raz na dwa miesiące hufce mogły przeprowadzać całodzienne ćwiczenia w polu.

Postulat ten jest niewątpliwie słuszny. Zrąb wykształcenia stanowiłyby stałe zajęcia tygodniowe. Natomiast przyswajając sobie wiadomości teoretyczne mogliby chłopcy podczas okresowych ćwiczeń polowych.

Po przeprowadzeniu tych reform w hufcach szkolnych przysposobienia wojskowego, młodzież opuszczając mury szkolne byłaby dosłownie przygotowana do odbycia służby wojskowej. Wojsko pozbywszy się balastu pracy przygotowawczej, mogłoby więcej czasu poświęcić na wykształcenie techniczno-wojskowe.

Zawody hokejowe.

Jednym z najpiękniejszych i najwięcej emocjonujących sportów zimowych jest hokej lodowy; to też nic dziwnego, że nasi gimnaziści, zrzeszeni w Kole Sportowym „Orzeł”, uprawiają go z zapałem i systematycznie od wielu lat. Rezultat—:3 wspaniałe zwycięstwa 2 ub. sezonów: z najlepszą drużyną wrocławską 15:0, z drużyną z Żyrardowa 7:0 i z mistrzem finałowym szkół warszawskich „Studium—4:1

Ostatnio zaś, dn. 24.I b. r., rozegrano mecz z czołową Płocką drużyną „Sokoła”. Mecz odbył się z dwugodzinnym opóźnieniem wskutek zepsucia się pod Kicrnozią auta, wiozącego zawodników Płockich obfitywał jednak w wiele ciekawych momentów, taktyka gry świadczyła o wysokim poziomie wykształceniu obu drużyn.

Już w pierwszych sekundach gry gimnaziści strzelają gola, a następnie zwrotnym tempem oszalałymi przeciwników, zmuszają ich do taktyki li-tylko obronnej. W drugiej serii Sokoli usiłują atakować—lecz jest już zapóźno. Mecz kończy się świetnym zwycięstwem Orła 10:4.

Wspólne zdjęcia obu drużyn wraz z pp.: prof. Kuschem, opiekunem G.K.S. „Orzeł” i sędzią zawodów p. Grabowskemu, zakończyły mecz. Na następne niedziele zaproszowane są do Łowicza na rozgrywki drużyny ze Skierniewic, Łodzi i Warszawy.

Ogłoszenie.

Na zasadzie § 2 prawa budżetowego (Dz. U. Nr. 51 z r. 1924 poz. 522) niniejszym podaję do publicznej wiadomości, że w czasie od dnia 29 stycznia do 6 lutego 1937 r. (za wyjątkiem niedziel 31 stycznia i wtorku 2 lutego) włącznie od godz. 9 ej do 15 ej w Biurze Wydziału Powiatowego w Łowiczu będzie wyłożony preliminarz Powiatowego Związku Samorządowego Łowickiego na rok 1937/38 celem przeglądania i ewentualnego wnoszenia zarzutów i spostrzeżeń przez płatników danin komunalnych. Łowicz, dnia 27.I. 1937 r.

Przewodn. Wydz. Powiatowego
Starosta Powiatowy:

(—) Wł. Staszewski

AKTUALJA.

Miejskie ślizgawki.

Jak daleko sięgnąć wstecz pamięcią, zawsze słyszało się zimną narzekania, że w Łowiczu brak miejskiej ślizgawki. Ano brak był! nie miał Magi-strat czasu o takich drobnostkach myśleć.

Aż oto nastaly widoczne czasy „dobrej koniunktury” dla sportu. Musiało wychowanie fizyczne stać się modne i głośnie i dla wszystkich dostępne.

Musiały przyjść czasy, wyścigu o P.O.S., O.S., i t. d. — i wtedy dopiero nasi Ojcowie miasta zrozumieli, że ich synom—teżyznę fizyczną zdobywać trzeba! Powstał tedy cały szereg ślizgawek miejskich w różnych punktach miasta. Ścisłe biorąc—na każdej ulicy. Ba! na każdym kroku...

Czy nie za wielki rozmach, jak na pierwszy raz? Gdzie stąpić ślizgawka. Ślizgają się starzy i młodzi akrobatyką najprzemysłniejszą, chroniąc się od upadku który czasem—może być bolesny... Ślizgają się panie i panowie, damy i służące, o! te mają przywilej specjalny—zwłaszcza w okolicach studzienek miejskich.

A te „okolice” — to lwia część ulicy św. Ducha lub Bratkowice — rzecz dziwna! bowiem są to akurat „okolice” pana ławnika gospodarki miejskiej... Z tych „okolic” zjeżdża się na dwu lub jednej nodze, na plecach, łądźwiach—a bywa —i na głowie... Słowem zaczęliśmy być wszyscy nadzwyczajnymi „łyżwiarzami” nawet bez łyżew... Zachodzi tylko pytanie czy nie jesteśmy przypadkiem zbyt słabo przygotowani do tego? czy nie za mocno trenujemy tak odrazu? Zbyt forsowny trening—to niebezpieczna rzecz.

I czyż nie okazuje się, że nie jesteśmy „warcia”, takiego dorobku kultury, jak studnie wodociągowe? Pierwej należałoby nam zasłużyć na jakiś „Zakład oczyszczania Miasta”, czy „Pogotowie ratunkowe”.

A może—jeśli tak czynniki miarodajne na własnych osobach stwierdzą miłe skutki ślizgawkowe—może wtedy doczekamy się kogoś z kawałkiem oskarda do rąbania łądu i odrobine piasku do wysypania chodników? Miejmy nadzieję! —trzymajmy się jej zawsze lepsza ona, niż—wiatr...

Zet.

Raid dokoła Polski rowerem

(ciąg dalszy.)

W dniu 15 lipca 1936 r. wyjeżdżam z Wysoko-Mazowiecka do Łomży, rozłożonej malowniczo na wysokich brzegach Narwi. Ludność lesistych okolic położonych w dorzeczu prawym jej dopływów—to Kurpie. Stanowią oni odrębną grupę etniczną wśród ludności mazurskiej, odrębną nie tylko gwarowo, lecz i pod względem obyczajów, trybu życia, budownictwa, zdobnictwa i stroju. Trzeba przyznać że Kurp zarzucił już częściowo strój przodków: ciemno-siwą sukmanę—Kurpianki natomiast ani myślą tego uczynić—i mają rację! Strój Kurpianek jest przepiękny: najzupełniej oryginalny, poważny, barwny, w doborze barw stosowany umiejętnie, no i —drogi. W Myszynie będąc, podziwiałem aksamitne „czołka”—ryby wysokie korony, zdobiące głowy młodych Kurpianek. Te czołka oraz „jaki”—(bluzki szczególnego kroju)—i „wyski”—(staniki), są to najbardziej charakterystyczne szczegóły ich stroju, bogato przybranego w moc wstążek, koronek i najróżniejszych „wystrzyganeł”.

Chaty kurpiowskie nie stoją wzdłuż jednej ulicy tak jak u nas, lecz rozrzucone są wśród lasów i zagajników, zdala jedna od drugiej. Kurpie—to „leśny lud”. Od wieków mieszkając wśród puszczy i lasów, zrosili się z niemi i pokochali po swojemu. Las ten był ich „żywicielem”—Kurp niewiele uprawiał ziemi, trudnił się myślistwem i bartnictwem,

buszując po lasach ze swą umiłowaną, nieodstępną strzelbą.

Ale to —dawniej było! a dziś...

„hej bracia! Iza Iżę goni, serce z żalu pękał już Kurpik nie ma broni...”

A nie ma, bo ją musiał powiesić na kołku i wziąć się do uprawy nieurodzajnych, piaszczystych poletek, gdyż dziś w przetrzebionych prawie doszczętnie lasach niewiele znajdzie zwierzyny... Mimo to Kurp zawsze jest wesoly i żywy, pogodnie patrzy w przyszłość, a za tańcem i śpiewem przepada.

Z Myszynca przez Mławę i Brodnicę, pełną zabytków historycznych, dotarłem do Bydgoszczy, jednego z większych miast Pomorza. Zwiedziłem tu teatr miejski oraz Wyższą Szkołę Rolniczą, a związkowi Strzelecki, pozazdrościłem wprost wspaniałych nowoczesnych urządzeń w Oddziałach, których jest kilka (w tym dwa wodne i 1 motocyklistów).

Przepiękny jest krajobraz Pomorza! Droga wysadzona drzewami owocowymi biegnie falisto wśród wzgórz, jezior i lasów. Gdzieś tam wioską cichą, gdzieś tam miasto, stare i pełne zabytków, dopełniają urozmaiconej całości.

Z Bydgoszczą pożegnałem Pomorze, dążąc teraz do Poznania, serca Wielkopolski. Krajobraz tu zupełnie odmienny: lekko tylko faliste, bezleśne równiny pól tak sterannie zagospodarowanych, w takiej kulturze uprawnej, że wydajność ich półtora raza przewyższa plony żyznych czarnoziemów.

Każda wieś Wielkodońska ma Kółko Rolnicze, Kooperatywę, Sklep włościański spółkowy, Kasę Oszczędności, Spółki pszczelarskie i t. p. Pod względem kulturalno-oświatowym może być wzorem, dla wsi z innych dzielnic.

Zwiedzwszy pobieżnie Poznań—miasto ruchliwe i przedziwnie czyste (moc fabryk, największy ogród zoologiczny) ruszyłem w ostatni wreszcie etap mej wędrowki: Poznań—Łowicz, jednym tchem 24 god.

Drugi ten mój raid dokoła Polski trwał dni 30, obejmując trasę 3007 km. na linii: Łowicz,—Łódź, Częstochowa,—Cieszyn—Żywiec,—Rabka-Nowy Sącz—Gorlice,—Stryj,—Tarnopol,—Zbaraz,—Dubno,—Kowel,—Białowieża,—Poznań,—Łowicz.

Ukończyłem go z dużym zadowoleniem wewnętrznym, mimo doznanych w podróży przykrości—(nie wszędzie bowiem spotykałem się z życzliwością i zaufaniem) i mimo choroby po powrocie. Dziękując się wrażeniami z raidu z czytelnikami „Życia Łowickiego” pragnę podziękować gorąco wszystkim z których pomocy miałem możność korzystać w drodze, oraz zaznaczyć, że ten drugi mój raid—nie będzie ostatnim!

Jamno 1.I. 1937 r.

Adolf Teuus.

Kompanijny Zw. Strzeleckiego

Komunikaty Zarządu Miasta.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** W dniu 28.I b. r. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którym uchwalono następujący preliminarz budżetowy:

Ogólne sumy wydatków zwyczaj.	330.847 zł.
„ „ „ nadzwyczaj.	100.167 zł.
	431.014 zł.
Ogólne sumy dochodów zwyczaj.	333.847 zł.
„ „ „ nadzwyczaj.	97.167 zł.
	431.014 zł.

oraz budżety poszczególnych przedsiębiorstw:

Budżet Elektrowni w sumie	312.105 zł.
„ Rzeźni Miejskiej w sumie	47.511 zł.
„ Targowic w sumie	7.550 zł.
„ Gimnazjum Kupieckiego	36.900 zł.
„ Taboru	7.415 zł.

— **Wybór ławnika.** W dniu 12 stycznia b. r. Rada Miejska dokonała wyboru członka Zarządu Miejskiego na miejsce p. Franciszka Sierantowicza,

który został przeniesiony do Kutna i złożył mandat. Ławnikiem obrano p. Franciszka Jezierskiego, cieszącego się ogólnym szacunkiem, obywatela miasta Łowicza.

KRONIKA.

— **Ogłoszenie.** Z okazji Imienin P. Prezydenta odprawione zostanie w dniu 1 lutego o g. 10 rano solenne nabożeństwo w Kolegiacie Łowickiej.

— **Odczyt.** Ubiegłej niedzieli na zakończenie miesiąca propagandy „Pomocy Polonii Zagranicznej” p. Margas studiujący w Czechosłowacji oraz p. M. Mankówna studiująca w St. Zjedn. wyosili kolejno dwa odczyty. Prelegenci przyjechali na zaproszenie Zarządu Tow. Pomocy Zagranicznej Polonii obwodu Łowickiego. Odczyty zainteresowały licznie zgromadzoną młodzież i starszych o losie naszych braci za granicą. W odpowiedzi na ostatnie słowa prelegenta „...w walce z prześladowaniami nas wytrzymamy i zwyciężymy” słuchacze zmanifestowali żywiołowym braniem, co dobitnie świadczy o łączności duchowej Macierzy z Rodakami.

Z niemięszym entuzjazmem wysłuchano opowiadania o losie Polaków w Ameryce.

Bezpośrednio po tym p. mgr. Chyczewski, zaproszony przez Zarząd Miejskowego P.T.K. wygłosił odczyt p. t. „Piękno Krakowa”. Żywo i barwnie omawiana oraz zilustrowana pięknymi przezroczkami wartość zabytkowa i kulturalna Krakowa wzniesła w słuchaczach chęć bliższego poznania kolebki polskiej kultury. A to chyba było najszczerzą intencją autora powyższego odczytu. Za podjęty trud należy mu się od Łowiczian nie mniej szczerą wdzięczność.

— **Akademia.** Staraniem Związku byłych Obrońców Ojczyzny odbyła się w dniu 22 stycznia b. r. w sali Domu Ludowego akademia ku czci Powstania Styczniowego. W sali wypełnionej po brzegi byli przedstawiciele Władz państwowych, wojskowych, zrzeszeń i organizacji, oraz licznie zgromadzeni soltysi i podsoltysi z całego powiatu. Po przemówieniu p. prof. Stanio muzyka 10 pp. odegrała Hymn Narodowy i wiązanek pieśni wojskowych. Filmem zakończono uroczystość.

— **Z konkursu fotograficznego.** W wyniku konkursu fotograficznego p. n. „Łowicz i okolice w fotografii”, zorganizowanego przez redakcję „Życia Łowickiego” jury konkursu rozpatrzyło 105 nadesłanych prac. Nagrodę p. Starosty Staszewskiego przyznano p. Zygmuntowi Bezkowskiemu, kierownikowi Księgarni Naucz. za zdjęcie „Sygnaturka w Łowiczu przy Kolegiacie”, godło: „800”. Nagrodę p. pułk. Krudowskiego przyznano p. Potapowowi Piotrowi, za fot. „Arkadia, Łuk triumfalny”; Świątynia Diany”, godło „Łowicz”. Nagrodę pocieszenia otrzymał p. Szymański Michał z Warszawy, stud. hist. sztuki za fot. „Domek gotycki w Arkadii”, godło „M. S.”

Miejmy nadzieję, iż następny konkurs liczniej zgromadzi amatorów, oraz znacznie powiększy liczbę fotografii artystycznych. Jury konkursu, kwalifikując nadesłane zdjęcia, zwróciło szczególną uwagę na kompozycję danego fragmentu a mniej na technikę wykonania samego zdjęcia.

— **Ze szkoły SS. Bernardynek.** W dniu 24.I.37 r. grono wychowanek szkoły SS. Bernardynek w Łowiczu odegrało w lokalu szkolnym „Jaselka” w 4ch odsłonach. Sztuka opracowana była b. starannie, a młode amatorki wykazały duże zdolności artystyczne. Imponujące kostiumy, mile śpiewy, staranne dekoracje, nadzwyczaj udane tańce (Kujawiak i Krakowiak) złożyły się na wielce urozmaiconą całość. Szkoda tylko, że nieliczni z pośród Rodziców zaszczytili powyższą imprezę swoją obecnością.

— **Ze Związku Rezerwistów.** Zarząd Związku Rezerwistów Koło w Łowiczu zawiadamia wszyst-

kich członków Koła Z. R., że dnia 14 lutego 1937 r. o godz. 11 w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 44, odbędzie się Walne Zebranie Koła Z. R.

— **Z Koła Przyjaciół Harcerstwa!** Dnia 16 lutego r. b. w lokalu Gimnazjum Zeńskiego o godz. 19-ej w pierwszym i 10.30 w drugim terminie odbędzie się doroczne Walne Zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa.

Zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa wraz z Zarządem Koła Lokalnego P. W. Kobiet urządza dnia 9 lutego b. r. o godz. 19-ej Zabawę taneczną: „Zakończenie Karnawału”. Wejście na Zabawę 1 zł.

— **Statystyka Urzędów Parafialnych.** Parafia św. Ducha: W ubiegłym tygodniu ochrzczono: dziewczynkę 1, chłopców 2, ślubów zawartych 2, zmarłych 3.

Parafia Kolegiaty: ochrzczono 2 chłopców, 2 dziewczynki, ślubów zawartych 1, zmarłych 4 (w tem 2 dzieci).

Parafia ewangelicka: zmarł A. Korth lat 74.

Z Ligi M. i K.

W myśl wskazań Okręgu Warszawskiego L.M. i K. odbędzie się dn. 9.II b. r. obchód i akademia ku czci ś. p. gen. Orlicz-Dreszera, b. prezesa Gł. Zarządu i propagatora idei L. M. i K.

Na dzień 10.II przypada rocznica odzyskania dostępu do morza. Oddział szkolny L.M. i K. apeluje do wszystkich Szkolnych Kół, by zorganizowały obchody i akademie tak dla młodzieży szkolnej jak i dla starszych. Zarząd Oddziału prosi również, by wszelkie zaległe składki oraz kwoty zebrane ze sprzedaży znaczków na F.O.M., zostały wpłacone na ręce skarbnika p. dyr. Duszkiewicza, do dn. 10.II b. r. wpłaty zaś na F.O.M. na ręce członka Zarządu p. Krawca, prof. gimn. Męskiego.

Wiadomości morskie. Statek szkolny P. Szkoły Morskiej „Dar Pomorza”, odbywa z wychowankami tejże szkoły podróż ćwiczebną. W połowie stycznia b. r. statek znajdował się na Oceanie Spokojnym w odl. 500 mil od Tahiti.

Jak podaje „Kurier Poranny” z dn. 15 I. czteroletni plan rozbudowy floty handlowej przewiduje budowę 40 kutrów rybackich, 20 lagrów śledziowych dla połowów dalekomorskich, 2 statków dla ochrony rybołówstwa przybrzeżnego, a w dziale marynarki handl.—budowę 2 transatlantyków, 2 większych frachtowców, 3 statków towarowych i szereg mniejszych.

Jak donosi „Kurier Czerwony”, w lutym oddany zostanie do użytku pierwszy eksportowy elewator zbożowy w Gdyni o pojemności 10.000 ton. Nie będzie on mógł obsłużyć całego naszego wywozu, złamie jednak monopol Gdańska.

Styczniowy numer „Morza” podaje, że ogólne przewozy towarów polskiej floty handl. za rok 1936 wynoszą około 1.400.000. *St. Wilczyński.*

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia i uświetnienia Zabawy „Karnawałowej” Polskiego Białego Krzyża w dniu 15 stycznia 1937 r. w salach Kasyna Oficerskiego 10 p. p. Zarząd składa niniejszym serdeczne podziękowanie

Z żalobnej karty.

Ś. p. Zygmunt Gajda, adiunkt P. K. P. stacji Łowicz, lat 45—zmarł 25.I b. r.

Ś. p. Aleksander Marek Niebudek, uczeń gimnazjum w Grodzisku. lat 19, zginął śmiercią tragiczną dnia 27.I b. r.

Ś. p. Marja Wróblewska, lat 32, zmarła dnia 29.I b. r.

Ś. p. Teodor Iwanow, długoletni kapelmistrz orkiestry strażackiej w Łowiczu, zmarł dn. 29.I b. r. Cześć ich pamięci!

Numer akt km. 711/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu Piotr Pilichowski, mający kancelarię w Łowiczu ul. P.O.W. Nr. 3 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 marca 1937 r. o godzinie 12 w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łowiczu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Syndykatu Rolniczego Warszawskiego nieruchomości położonej w Łowiczu, przy ulicy 3-go Maja Nr. 13, oznaczonej Nr. hipotecznym 476.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 40.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 30.000 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 4.000.

Rękojmię należy złożyć w gotówiznie albo w takich papierach wartościowych—bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Łowiczu ul. Marsz. Piłsudskiego Nr. 14.

Dnia 25 stycznia 1937 r.

Komornik (—) *Piotr Pilichowski.*

Numer akt km. 542/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu Piotr Pilichowski, mający kancelarię w Łowiczu ul. P.O.W. Nr. 3 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 marca 1937 r. o godzinie 13 w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łowiczu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Spółdzielczej Mleczarni Parowej nieruchomości położonej we wsi Małszyce gm. Kompina, oznaczonej hipotecznym Nr. 420 a policyjnym Nr. 1.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 125.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 93.750.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 12.500.

Rękojmię należy złożyć w gotówiznie albo w takich papierach wartościowych—bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo

o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Łowiczu ul. Piłsudskiego Nr. 14.

Dnia 25 stycznia 1937 r.

Komornik (—) *Piotr Pilichowski.*

Numer akt km. 866/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu Piotr Pilichowski, mający kancelarię w Łowiczu ul. P.O.W. Nr. 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 lutego 1937 r. od godziny 11 we wsi Sierakowice Lewe, gm. Łoszkowice odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należącej do Leona Śliwickiego, składających się z 300 mtr. kamieni, młockarni, sieczkarni, wialni, maneża i wagi dziesiętnej oszacowanych na łączną sumę zł. 1360.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej wskazanym.

Dnia 25 stycznia 1937 r.

Komornik (—) *Piotr Pilichowski.*

Rzeczy znalezione W naszej Redakcji są do odebrania dwie zagubione chusieczki na głowę (szalinówki).

Kupujemy ziemniaki

wszelkich gatunków, do dostawy wiosennej.
Odbiór i regulacja na miejscu,

GEISER Sp. z o. o.

Poznań ul. Młyńska 13, telefon 40—21.

Unieważnia się dowód lokacyjny wydany dnia 8/VII 1935 r. za Nr. 165/215-2m przez Spółdzielczy Bank Ziemi Łowickiej w Łowiczu na imię Andrzeja Kosiorka zam. w Goleńskach. 3—1

Czy wszyscy przygotowaliśmy się na wielkie mrozy?

nie zapominajmy o najtańszej
— firmie Chrześcijańskiej —

W. PIOTROWSKIEJ

ciepła bielizna, skarpety, pończochy, szlafki tanio i dobre

Łowicz ul. Zduńska 25.

KINO „C-O-R-S-O“

W dniach: 30.I o 7 i 9 wiecz., 31.I. g. 5, 7 i 9 wiecz.,
1.II. g. 7 i 9 wiecz., 2.II o g. 5, 7 i 9 wieczorem
wyświetla film p. t.

W cieniu samotnej sosny

W sobotę i niedzielę o 4-ej we wtorek o 3-ej poranki dla młodzieży szkolnej.

Redaguje: **Komitet.**

Wydawca: **Szczepan Bogusz**, w im. Komitetu Wydawniczego.

Druk. **K. Rybackiego** w Łowiczu.

Redaktor odpowiedzialny: **Władysław Stanio.**